

**Ulrich Junker**

**Stuhlträger im Riesengebirge  
Tragarze lektyk w Karkonoszach**

**© im August 2015  
Ullrich Junker  
Mörikestr. 16  
D 88285 Bodnegg**

# Stuhlträger im Riesengebirge

Ullrich Junker

**Stuhlträger im Riesengebirge – Ein Gewerbe mit polizeilicher Erlaubnis – Als die Stuhlträger im Riesengebirge die Gäste bis auf dem Riesengebirgskamm oder die Schneekoppe trugen**

Mit dem Bau der St. Laurentiuskapelle auf der Schneekoppe durch Christof Leopold von Schaffgotsch in den Jahren 1668–81 setzte auch der Wunsch ein, das Riesengebirge zu bereisen bzw. zu erkunden.

In dem ältesten Koppenbuch von 1696–1709 haben sich die Bezwingler der Schneekoppe verewigt, und wir finden neben den Riesengebirglern auch Personen aus Breslau, Deggendorf in Bayern, Braunschweig, Görlitz, Danzig, Dresden, Hamburg, Preßburg. Hiermit ist der einsetzende Fremdenverkehr belegt.

Das Hauptziel der Wanderungen war natürlich die Schneekoppe. Das Besteigen des Gebirges war zu dieser Zeit ein nicht ganz ungefährliches Abenteuer, da es nur hier und da Fußsteige gab, die nur den wenigen Ortsansässigen bekannt waren. Zu einer schweißtreibenden Bergbegehung bediente man sich ortsansässiger Bergführer. Selbst der erfahrene Adolph Traugott von Gersdorf nahm erfahrene ortsansässige Bergführer für seine vielen Reisen ins Riesen-

# Tragarze lektyk w Karkonoszach

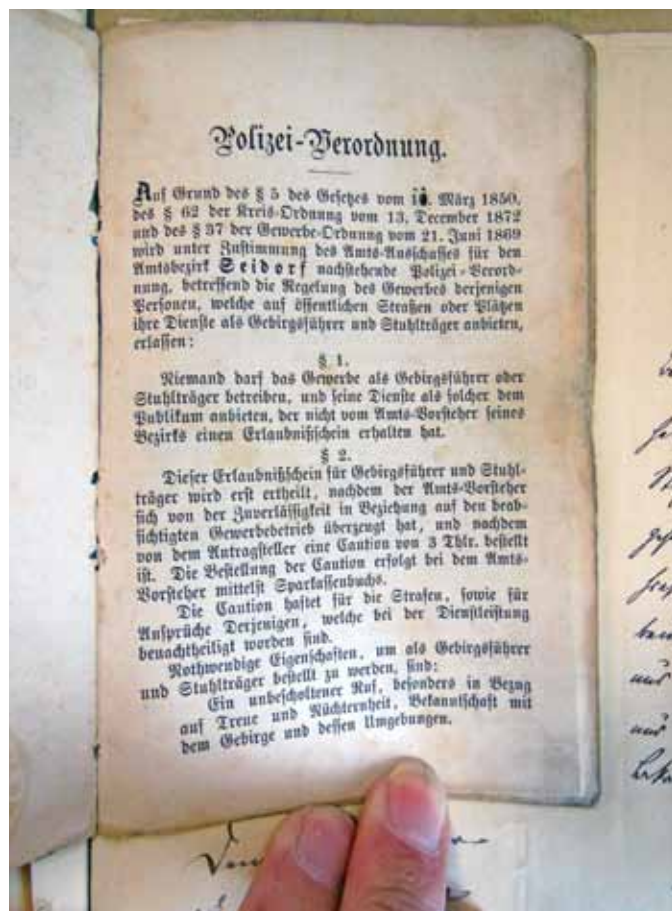
Ullrich Junker

**Tragarze lektyk w Karkonoszach – działalność za zgodą policji – O tym jak karkonoscy tragarze lektyk wnosili gości na grzbiet Karkonoszy lub na Śnieżkę**

Chęć zwiedzania i odkrywania Karkonoszy pojawiła się wraz z wybudowaniem przez Krzysztofa Leopolda von Schaffgotscha w latach 1668–81 kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce.

W najstarszej księdze pamiątkowej Śnieżki z lat 1696–1709 uwiecznili się jej zdobywcy. Tu, obok miejscowych, znajdujemy również osoby z Wrocławia, Deggendorfu w Bawarii, Brunszwiku, Görlitz, Gdańska, Drezna, Hamburga, Preßburga. Tak oto dokumenty potwierdzają początki rodzącego się tutaj ruchu turystycznego.

Główny cel wędrowek stanowiła oczywiście Śnieżka. Wspinaczka górską była wówczas dość niebezpieczną przygodą, gdyż tylko gdzieniegdzie wiodły szlaki, znane zaledwie niewielu miejscowym. Podczas wyciskającej poty wspinaczki korzystano z usług miejscowych przewodników górskich. Nawet bywały Adolph Traugott von Gersdorf zabierał doświadczonych miejscowych przewodników górskich na swoje liczne wyprawy po Karkonoszach. Jeleniogórski lekarz dr Caspar Lindner polecał w swojej książce:



Auszug aus der Polizeiverordnung  
Fragment rozporządzenia policyjnego



Polizeilicher Erlaubnisschein  
Licencja policyjna



Stuhlträger auf dem Weg zur Schneekoppe  
Tragarze lektyk w drodze na Śnieżkę



Stuhlträger auf der Schneekoppe  
Tragarze lektyk na Śnieżce

gebirge. Der Hirschberger Arzt Dr. Caspar Lindner empfiehlt in seinem Buch „Vergnügte und unvergnügte Reisen aus das Weltberuffenen Riesen-Gebirge...“ zwei Paar Schuhe mitzunehmen denn „Was hier oben für Absätze abgelauffen und überhaupt für Schuhe in Stücken getreten werden, ist nicht zu beschreiben“.

Einige versuchten zu Pferde das Gebirge zu erkunden. Doch die unwegsamen Pfade zwangen oft zum Absteigen. So erfahren wir, dass Graf Leopold von Schaffgotsch sich im Jahre 1697 mit einem ca. zwanzigköpfigen Gefolge, bestehend aus Aristokraten, Hofbediensteten, Forstbeam-

„Przyjemne i nieprzyjemne podróże ze sławnych w całym świecie Karkonoszy...“ zabrać ze sobą dwie pary butów, gdyż „trudno opisać, jak od chodzenia zdzierają się obcasy i rozlatują się w kawałki buty.“

Niektórzy próbowali zdobywać góry konno. Trudne do pokonania ścieżki często zmuszały ich jednak do zsiadania z konia. Dowiadujemy się ponadto, że w roku 1697 hrabia Leopold von Schaffgotsch wraz z swoim ok. 20-osobowym orszakiem – w skład którego wchodziłi arystokraci, służba dworska, urzędnicy leśnymi, kaznodzieja dworski itd. – wybrał się na Śnieżkę. Tej grupie towarzyszyło ok. 100 chłó-



Stuhlträger auf dem Weg zur Burgruine Kynast  
Tragarze lektyk w drodze na ruinę zamku Chojnik



Ausweisplakette für den Hermsdorfer Stuhlträger  
Odznaka dla tragarza lektyk z Sobięcina



Schneekoppe Stuhlträger  
Śnieżka – tragarze lektyk

ten, dem Hofprediger u.s.w. zur Schneekoppe begab. Ca. 100 Gepäckträger aus der Bauernschaft begleiteten diesen Trupp. Der Graf ritt nicht zu Pferde, sondern er ließ sich in einer Sänfte zu Koppe hoch tragen.

Zu den Gebirgsführern gesellte sich damit der Berufsstand der Gebirgs-Stuhlträger. Zu diesem Tragstuhl wurde ein Stuhl mit Armlehnen, an zwei Stangen mit Seilen befestigt. Dieser wurde von 2 Trägern getragen.

Für die Berechtigung das Gewerbe als Stuhlträger ausüben zu dürfen bedurfte es einer polizeilichen Genehmigung. Jeder Stuhlträger bekam vom Amtsvorsteher seiner Gemeinde einen polizeilichen Erlaubnisschein, der jedes Jahr neu beantragt werden musste. Die Taxe für die Beförderung der Gäste war in dem Erlaubnisbüchlein für die jeweilige Wegstrecke festgelegt.

So entnehmen wir der Taxa für den Weg vom Waldhaus bis zur Kirche Wang für 2 Std. Gehzeit 1 Mk. und für das Tragen des Gastes von Brückenberg über die Schneekoppe nach Spindelmühle und zurück mit 15 Std. Gehzeit und 7 Mk. Kosten.

Die Polizeiverordnung für die Berechtigung der Gebirgsführer bzw. Stuhlträger wurde auch im „Kreis-Kurrenten Blatt des Königlichen Landratsamtes in Hirschberg“ für die Orte Arnsdorf, Giersdorf, Hermsdorf unterm Kynast, Petersdorf, Seidorf und Schreiberhau veröffentlicht. Diese Verordnungen aus dem Jahre 1874 bis 1906 sind im Staatsarchiv in Hirschberg vorhanden.

Eine Dienstkleidung für die Stuhlträger gab es nicht, jedoch sollte die Kleidung reinlich und nicht zerrissen sein, und außerdem musste an der Kopfbedeckung ein Blechschild mit der Nummer des Stuhlträgers und der Bezeichnung des Amtsbezirks getragen werden.

Die Stuhlträger hatten in den jeweiligen Orten feste Ausgangsstationen. Diese findet man in Meyers Reiseführer auch Griebens Reiseführer für das Riesengebirge.

Noch bis Anfang des 20. Jahrhundert konnten Tragstühle gemietet werden.

pów niosących bagaż. Hrabia nie jechał konno, lecz zlecił wnieście siebie na szczyt w lektyce.

Do przewodników górskich dołączyła więc grupa zawodowa górskich tragarzy lektyk. Takie specjalne krzesło do wnoszenia z podłokietnikami przymocowane było linami do dwóch drążków. Wnosiło je dwóch tragarzy.

Aby być upoważnionym do wykonywania działalności w charakterze tragarza lektyk, należało posiadać zezwolenie policyjne. Każdy tragarz lektyk otrzymywał od naczelnika swojej gminy licencję policyjną, o którą musiał się ubiegać co roku na nowo. Cennik za przetransportowanie gości na podanym odcinku trasy była ustalona w książeczce licencyjnej.

Można w niej wyczytać, że opłata za drogę od domku leśnego /Waldhaus/ do kościoła Wang przy 2 godzinach marszu wynosiła 1 markę, a koszt za przeniesienie gościa z Karpacza Górnego przez Śnieżkę do Szpindlerowego Młyna i z powrotem za 15 godzin wędrówki wynosił 7 marek.

Rozporządzenie policji dotyczące mianowania przewodników górskich lub tragarzy lektyk było publikowane w piśmie urzędowym „Kreis-Kurrenten Blatt des Königlichen Landratsamtes in Hirschberg“ dla miejscowości Miłków, Podgórzyn, Sobieszów, Piechowice, Sosnowka oraz Szklarska Poręba. Tego typu rozporządzenia z lat 1874–1906 znajdują się w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze.

Dla tragarzy lektyk nie obowiązywały ubrania służbowe. Ubranie miało być jedynie schludne i nie mogło być podarte, poza tym na okryciu głowy musiała być widoczna blaszka z numerem tragarza oraz nazwą okręgu urzędowego. Tragarze lektyk mieli w odpowiednich miejscowościach swoje stałe stacje wypadowe. Znaleźć je można w serii przewodników Meyera oraz Griebena w części dotyczącej Karkonoszy.

Lektyki można było wypożyczać jeszcze do początku XX wieku.